

\* \* \*

Bruce Lincoln, *Between History and Myth: Stories of Harald Fairhair and the Founding of the State*, Chicago–London 2014, wyd. The University of Chicago Press, ss. X+285, 29 ilustracji, 26 tabel

---

Bruce Lincoln jest uznanym religioznawcą-komparatystą z chicagowskiej Divinity School, który w swojej twórczości niejednokrotnie już podejmował wątki skandynawskie<sup>1</sup>. I oto otrzymujemy jego nową publikację, będącą analizą wybranych opowieści o zdobywaniu władzy przez legendarnego protoplastę norweskiej dynastii Ynglingów, Haralda Pięknowłosego. Pracę niezmiernie interesującą, a zarazem metodologicznie niefrasobliwą, zdradzającą braki w erudycji, niepozbawioną zabarwienia ideologicznego i osobistego. Całość liczy sobie niemalże 300 stron. Po stosunkowo krótkim tekście (s. 1–126) następują *Synoptic tables*, w których zostały zestawione różne warianty analizowanych opowieści (s. 127–203), przypisy (fakt umieszczenia ich nie na dole każdej strony, jak zwykle się to czynić, tylko po tekście zdecydowanie utrudnia lekturę pracy – s. 205–263), wreszcie bibliografia (s. 265–278) i indeks (s. 279–285). Zasadniczy tekst został podzielony na kilkanaście rozdziałów, z których każdy jest poświęcony wątkom tworzącym opowieści o Haraldzie. I tak otrzymujemy np. analizę przysięgi złożonej przez początkującego, lokalnego młodego króla, że dopóty nie zetnie włosów ani paznokci, dopóki nie zostanie władcą całej Norwegii (s. 5 n.). Dowiadujemy się, że Harald był powodowany szantażem matrymonialnym niejkiej Gydy (s. 8–18) albo że był wychowywany przez Olbrzyma Dofriego (s. 61–71).

Trudno odnieść się tu do wszystkich aspektów bogatej, wielowątkowej (pomimo relatywnie niewielkiej objętości) analizy podjętej przez Lincolna. Korzystając z przysługującego recenzentowi prawa do selektywnej oceny książki, chciałbym ustosunkować się do zaledwie kilku, interesujących z mojego punktu widzenia, kwestii. Zacznę od uwagi poczynionej na marginesie pochodzącej z *Fagrskinny* opowieści o małżeństwie Haralda z Ragną. Na jej kategoryczną prośbę władca wprowadził w Norwegii prawo stanowiące, że żadna kobieta nie może zostać wzięta siłą. Zdaniem Autora uczyniło to z Haralda „a thoroughly honorable man and - who would have guessed? - an early feminist hero” (s. 18). No właśnie, kto by przypuszczał? Ta anachroniczna uwaga dobrze wprowadza czytelnika w klimat intelektualny recenzowanej książki.

W rozdziale piątym (s. 41–50) analizie zostały poddane opowieści o bracie matki Haralda, Gunthormie. Jak podają autorzy sag królewskich, to właśnie wuj dowodził wojskiem, które podporządkowało Norwegię władzy naszego bohatera. Jedynie w *Sadze o Egilu* została podana przyczyna takiego stanu rzeczy. Otóż Harald był jeszcze dziec-

---

<sup>1</sup> Np. B. Lincoln, *Authority. Construction and Corrosion*, Chicago 1995, s. 55–73 (dziękuję dr hab. Anecie Pieniądz za udostępnienie mi tego tekstu).

kiem, kiedy wstąpił na tron, a zatem – jak wolno się domyślać – był niezdolny do samodzielnego dowodzenia wojskiem. Zdaniem Autora informacja o dziecięcym wieku władcy jest dla niego nieprzychylna i składa się na jego skrajnie negatywny wizerunek w sadze (s. 44 n.). Rzecz nie wydaje się jednak wcale taka oczywista. Istnieją bowiem podobne, pozytywne przedstawienia monarchów, którzy od najmłodszych lat rwali się do walki, nawet jeśli nie byli w stanie sami dowodzić armią. Wszakże zwycięstwo dokonane realnie przez kogoś innego zostawało przypisywane jednoznacznie młodocianemu bohaterowi<sup>2</sup>. Wydaje się zatem, że i sukcesy militarne Gunthorma spływały przede wszystkim na konto jego siostrzeńca.

Rozdział dziewiąty książki jest z kolei poświęcony podstawowemu atrybutowi Haralda, czyli włosom. Warto zwrócić uwagę, że Bruce Lincoln symboliką włosów i paznokci u ludów indoeuropejskich już się swego czasu zajmował, odwołując się przy tym również do przykładów skandynawskich<sup>3</sup>. W recenzowanej pracy zwraca on uwagę, że w niektórych źródłach (np. w *Ágrip*, z końca XII wieku) mowa jest o tym, że Harald pierwotnie znany był pod przydomkiem lúfa (czyli Włochaty, Kosmaty), dopiero później – gdy wypełnił swoją przysięgę – zaczęto go nazywać Pięknowłosy. Zdaniem Autora pierwotny przydomek wiąże się z władcą okrutnym, tyranem dążącym do poszerzenia swojej władzy, drugi zaś – z władcą dojrzałym i spokojnym, którego panowanie jest już mocno ustabilizowane (s. 80–94).

Przy tej okazji Lincoln spostrzega, że w ciągu dziejów ludzkości wielu wybitnych władców i twórców państw, buntowników i wyjętych spod prawa, proroków i świętych mężów, jak również artystów, poetów i wizjonerów nosiło długie włosy, którym przypisywano szczególną moc (s. 88). Jakie postacie ma Autor na myśli, przedstawia szesnaście ilustracji zestawionych na kolejnych czterech stronach. Obok współczesnego portretu głównego bohatera znajdują się tam wizerunki m.in. Aleksandra Wielkiego, Huna Attyli, Chlodwiga, Che Guevary, Pirata Czarnobrodego, Jana Chrzciciela, Grigorija Rasputina, Albrechta Dürera, Walta Whitmana, Alberta Einsteina i Boba Marleya (s. 89–92). Trudno oprzeć się wrażeniu, że takie zestawienie jest przypadkowe i powierzchowne, i nie wnosi nic do symboliki, jaką średniowieczne źródła przypisywały fryzurze Haralda.

Główna teza, jaka wyłania się z recenzowanej pracy, dotyczy opresyjnego charakteru zdobywania władzy i tworzenia państwa. Mówi o tym już otwierający książkę cytat z Pierre'a Bourdieu (s. VI). Zdaniem Lincolna Harald Pięknowłosy był bezwzględnie dążącym do zdobycia władzy potworem, który powołał do życia norweską monarchię opartą na wyższym poziomie przemocy niż było to dotychczas przyjęte. Nie mogąc znieść jego tyranii, część Norwegów opuściła swoją ojczyznę, by szukać szczęścia na odkrytej podówczas Islandii. Tam utworzyli oni antymonarchiczną, wolną wspólnotę opartą na zasadach przeciwstawnych tym zaprowadzonym przez Haralda (nawiasem mówiąc, tu wyłania się pewien wątek osobisty: Lincoln wyznaje mianowicie, że dostrzega

---

<sup>2</sup> Na ten temat vide P. Żmudzki, *Władca i wojownicy. Narracje o wodzach, drużynie i wojnach w najdawniejszych historiografiach Polski i Rusi*, Wrocław 2009, s. 90 n.

<sup>3</sup> Zdaniem Autora włosom i paznokciom przypisywano trzeciofunkcyjne znaczenie, a zatem wiązano je z kultem płodności i wegetacją – B. Lincoln, *Treatment of Hair and Fingernails among the Indo-Europeans*, „History of Religions”, 1977 (16), 4, s. 351–362.

analogię pomiędzy losem pierwszych Islandczyków a decyzją podjętą przez swojego pradziadka, anarchistę, który pod koniec XIX wieku również uciekł przed opresyjną monarchią – konkretnie przed caratem – by osiedlić się w Ameryce, gdzie przyjął nazwisko słynnego prezydenta-abolicjonisty – s. 123–124).

Takie postawienie sprawy rodzi wiele wątpliwości. Zaczniemy od zastosowanej w tytule i wielokrotnie powtarzającej się na kartach książki anachronicznej „państwowej” struktury pojęciowej. Już ze wstępnego rozdziału możemy się dowiedzieć, że władztwo powołane do życia przez Haralda było „modern state” (sic! - s. 2). Tego typu terminologia jest przez Autora bez wahania przykładana do realiów IX- i X-wiecznych, w pełnym oderwaniu od dyskusji na temat natury wczesnośredniowiecznej władzy. Dość powiedzieć, że w niedawno opublikowanej rozprawie doktorskiej Randi B. Wærdahl ostrożnie i z dużą wrażliwością teoretyczną odnosi początki formowania się państwa norweskiego dopiero do drugiej połowy XIII wieku<sup>4</sup>. Do tego czasu ustrojowo była Norwegia – nie mniej niż Islandia – odległa od nowoczesnego modelu państwowości z jego administracją, skarbowością etc. Naiwnością byłoby jednak sądzić, że swojemu „modern state” nadaje Autor walor realnego bytu politycznego, jaki nosiło w historiografii pozytywistycznej. Jest ono dla niego pojęciem czysto ideologicznym, rozpatrywanym w kategoriach przymusu i przemocy.

Co zaś do relacji pomiędzy Islandczykami a władcami Norwegii, to w 2005 roku ukazała się fundamentalna rozprawa Patricii P. Boulhosa, w której dotychczasowe, stereotypowe spojrzenie na takowe zostało poddane krytycznej rewizji. Jak przekonuje Boulhosa, stosunki islandzko-norweskie przed drugą połową XIII wieku były znacznie bardziej wieloznaczne niż do tej pory zakładano; Islandczycy zaś po trochu podlegali władzy norweskich królów, a po trochu znajdowali się poza jej zasięgiem<sup>5</sup>. Nasz Autor do pracy Boulhosa wprowadzić się odwołuje (s. 223, przyp. 4), chyba jednak po to tylko, by wyostrzyć obraz ugruntowany przez dawniejszą, nacjonalistycznie nastawioną historiografię. Obraz relacji pomiędzy obydwojma krajami odmalowany przez niego jest czarno-biały i zdominowany przez lekturę *Sagi o Egilu*. Faktycznie, zarówno tytułowy bohater tej sagi, jak i jego przodkowie znajdują się w długotrwałym konflikcie rodowym z pierwszymi królami Norwegii – Haraldem Pięknowłosym, jego synem Erykiem Krwawym Toporem i żoną tego ostatniego, Gunnhildą. Cała trójka została przedstawiona jako istne monstra, wymowa tekstu jest zaś ewidentnie antymonarchiczna.

Warto jednak odwołać się do przykładu, który nie był szerzej analizowany ani przez Boulhosę, ani przez Lincolna. Chodzi mi o najstarsze źródło pisane, w którym Harald Pięknowłosy jest w ogóle wzmiankowany, mianowicie o spisany w latach 1122–1133 *Íslendingabók* Ariego Mądrego. Narrację historyczną tej króciutkiej kroniki otwiera rodowód przodków Haralda, następnie zaś informacja, że to za jego panowania Islandia

<sup>4</sup> R.B. Wærdahl, *The Incorporation and Integration of the King's Tributary Lands into the Norwegian realm c. 1195–1397*, tłum. A. Crozier, Leiden–Boston 2011.

<sup>5</sup> P.P. Boulhosa, *Icelanders and the Kings of Norway. Medieval Sagas and Legal Texts*, Leiden–Boston 2005. Cf. S. Matsumoto, A „*Foundation Myth*” of Iceland – *Reflections on the Tradition of Harald hárfagri's Tyranny*, <http://repository.kulib.kyoto-u.ac.jp/dspace/bitstream/2433/151754/1/matsumoto.pdf>, [data dostępu 8.06.2015].

została odkryta i zasiedlona. Ari nie wyjaśnia, dlaczego część Norwegów zdecydowała się właśnie wtedy opuścić swoją ojczyznę i skolonizować nieznaną dotąd ląd. Wniosek z kronikarskiej opowieści jest jednak jasny: to, że islandzka wspólnota została powołana w tym samym czasie, kiedy Harald Pięknowłosa podporządkował swojej władzy całą Norwęgę, podkreślać ma kulturową bliskość pomiędzy obydwoma krajami. Prawdziwość tej obserwacji potwierdza dalsza lektura. Otóż dowiadujemy się z niej, że Harald, obawiając się wyludnienia Norwegii, zabronił dalszego opuszczania kraju i nałożył na emigrantów specjalną opłatę. Jej wysokość zmieniała się z czasem, dopóki nie została ustabilizowana decyzją Olafa Świętego (przez Ariego nazywanego Dzielnym)<sup>6</sup>.

Jak zauważa Lincoln, w tym samym czasie, kiedy Harald zjednoczył Norwęgę, również Orkadzki jarl, Rögnvald Potężny, ostrzygł włosy Haraldowi, gdy ten wypełnił swoją przysięgę. Akt ten w oczywisty sposób znamionował początek wasalnej zależności opartej na wierności (s. 19–31); kojarzyć się może również z postrzyżynami Siemowita, które podobnie stanowiły ryt otwierający panowanie nowej dynastii<sup>7</sup>. Autor w ciekawy sposób zestawia tę pierwszą czynność z postępującym w owym czasie opuszczaniem Norwegii przez niemogących znieść tyranii Haraldowi pierwszych Islandczyków. Wniosek, jaki płynie z tego zestawienia, jest następujący: otóż z jednej strony mamy do czynienia z początkiem stosunku lennego, z drugiej zaś – z buntem i oporem (s. 19, 32 n.). Jak pogodzić fakt, że opowieści o jarlu Orkadów i o pierwszych Islandczykach występują na kartach jednego i tego samego źródła, jakim jest *Heimskringla*? Lincoln odpowiada, że skoro domniemany autor tego monumentalnego zbioru sag królewskich, Snorri Sturluson, pośredniczył w relacjach pomiędzy swoimi rodakami a królem Norwegii, przybierając w ramach swojej działalności politycznej rozmaite postawy, to skomponowane przez niego opowieści o odmiennej wymowie były skierowane do różnych publiczności. To samo powiedzieć można zresztą o przypisywanej Snorriemu jawnie antynorweskiej *Sadze o Egilu* (s. 33–40).

Interpretacja taka, jakkolwiek brzmi kusząco, ma swoje słabe punkty. Po pierwsze, w świetle dzisiejszej wiedzy autorstwo Snorriego jest w odniesieniu do obydwu tekstów jedynie niedającą się udowodnić hipotezą<sup>8</sup>. Po drugie, to w jaki sposób opowieści o początkach Norwegii, Islandii i Orkadów były odbierane przez XIII-wieczną publiczność, wymaga znacznie szerzej zakrojonych badań od tych, jakie przeprowadził Lincoln. Od

---

<sup>6</sup> *Ares Isländerbuch*, wyd. W. Golther, Altnordische Saga Bibliothek, t. I, Halle a.S. 1892, s. 3–5. Najciekawszą bodaj interpretację dzieła Ariego przedstawił J. Lindow, „*Íslendingabók*” and *Myth*, „Scandinavian Studies”, 1997 (69), 4, s. 454–464.

<sup>7</sup> Vide: R. Michałowski, *Restauratio Poloniae w ideologii dynastycznej Galla Anonima*, „Przegląd Historyczny”, 1985 (76), 3, s. 462 (cały art., s. 457–478); J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, wyd. II, Warszawa 2010, s. 143–174; Cz. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, [wyd. I], Lublin 1990, s. 279–291; P. Żmudzki, *Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących „Początku” Polski (na marginesie książek Jacka Banaszkiewicza i Czesława Deptuły)*, „Przegląd Historyczny”, 2002 (93), 4, s. 458 (cały art., s. 451–471).

<sup>8</sup> Op. rec., s. 33 n.; P.P. Boulhosa, *Icelanders and the Kings*, s. 6–21.

siebie zwróciłbym natomiast uwagę, że w kronice zatytułowanej *Historia Norwegie* początki norweskiej zwierzchności nad Orkadami zostały również wydatowane na panowanie Haralda Pięknowłosego. Anonimowy autor, relacjonując podbój szkockich wysp przez norweskich wikingów, użył nawet do opisu ich pierwotnej ludności szczegółów narracyjnych znanych z wcześniejszych opowieści o odkryciu Islandii<sup>9</sup>. Oznacza to, jak sądzę, że w oczach średniowiecznych autorów panowanie Haralda wyznaczało początek istnienia szeroko pojętego świata norweskiego, do którego Islandia również należała, pamięć o nim samym zastąpiła natomiast w ramach ustalonych schematów narracyjnych.

*Pomiędzy historią a mitem* – tytuł książki Lincolna nie jest oryginalny. W Internecie znaleźć można bowiem opublikowany w 2001 roku e-book autorstwa Angeliki Zojer z Uniwersytetu w Wiedniu zatytułowany *Harald Hårfagre – Kongen mellom myte og historie*. Jak widać, ta króciutka, 16-stronicowa praca (o której wartości naukowej nie będę tu przesądzał), traktuje o tym samym władcy, co recenzowana rozprawa, a na dodatek lokuje go w tej samej sferze: „pomiędzy mitem a historią” (jakkolwiek w odmiennym szyku niż u Lincolna)<sup>10</sup>. Nasz Autor na Angelikę Zojer jednak się nie powołuje, a i – jak się zdaje – jego ambicje sięgają znacznie dalej aniżeli w przypadku wiedeńskiej badaczki. Założyć chyba zatem można, że zbieżność tytułów i tematyki jest efektem tylko konwergencji intelektualnej.

Co zaś do treści, jakie Bruce Lincoln przypisuje pojęciom składającym się na tytuł swojej rozprawy, to odnieść można wrażenie, że „mit” jest traktowany przez niego jakby deklaratywnie, po macoszemu. Owszem, odwołuje się on do swoich wcześniejszych rozważań nad tą kategorią (s. 113 n.), ostatecznie orzeka jednak, że opowieści o Haraldzie Pięknowłosym są „historią”. Historią, w zależności od tego, z jakiej perspektywy pisaną czy opowiadaną, bądź to „oficjalną”, bądź to „rewizjonistyczną”. Ta druga rozumiana jest jako proste odwrócenie tej pierwszej, obydwie są przeciwstawione natomiast nowoczesnej historiografii naukowej (s. 115 n.). Lincoln niewątpliwie ma rację, mówiąc w tym kontekście o historii. Opowieści o początkach Norwegii były bowiem historią jak najbardziej prawdziwą – tyle że z punktu widzenia ludzi średniowiecza.

Tymczasem Harald, którego panowanie tradycyjnie datowane jest na wiek IX i X, nie pojawia się w źródłach pisanych przed XII stuleciem, a więc jakieś 300 lat po swojej śmierci. Z prostej przyczyny: wcześniejszych źródeł w Skandynawii nie ma, czego sam Lincoln jest zresztą świadom<sup>11</sup>. Co więcej: o Haraldzie milczą również źródła obce (by poprzestać na wymienieniu dzieł Rimberta czy Adama z Bremy). Warto przytoczyć tu następujący argument: norweski król Harald Hardrade, który poległ w 1066 roku w bitwie

<sup>9</sup> Nawiązuję tu do własnych ustaleń: R. Rutkowski, *Pikowie i Papowie – pierwotni mieszkańcy Orkadów w IX wieku. Przyczynek do badań nad najdawniejszym dziejopisarstwem islandzko-norweskim*, „Roczniki Historyczne”, 2014 (80), s. 7–29.

<sup>10</sup> A. Zojer, *Harald Hårfagre – Kongen mellom myte og historie*, <http://www.grin.com/en/e-book/7446/harald-harfagre-kongen-mellom-myte-og-historie>, [data dostępu 27.03.2015]. Miałem dostęp jedynie do zamieszczonych na stronie internetowej fragmentów tej pracy, które pozwalają jednak wyrobić sobie o niej pewne zdanie.

<sup>11</sup> Op. rec., s. 106. Co do historyczności postaci Haralda Pięknowłosego, cf. odwołania w: Sh. Ghosh, *Kings' Sagas and Norwegian History. Problems and Perspectives*, Leiden–Boston 2011, s. 66 n.

na Stamford Bridge, w niektórych źródłach angielskich (m.in. u Williama z Malmesbury i w *Kronice Anglosaskiej*, a także w dobrze znanej skandynawistom *Passio Canuti regis et martyris Aelnotha* z Canterbury) jest tytułowany mianem „Pięknowłosość”. Jak przekonują w związku z tym Judith Jesch i Sverrir Jakobsson, gdy w źródłach pojawił się protoplasta dynastii, „przeniesiono” niejako na niego gotowy już przydomek, stanowiący dotychczas atrybut jego XI-wiecznego następcy<sup>12</sup>. Spostrzeżenie to – nieznanie Lincolnowi, a przynajmniej przez niego pominięte<sup>13</sup> – niewątpliwie wzbogaciłoby jego rozważania nad symboliką „pięknych włosów” Haralda. Przede wszystkim jednak stawia ono pod znakiem zapytania historyczny status protoplasty dynastii Ynglingów. Nie sposób w takim razie nie odnieść do niego niezwykle celnych uwag, jakie w stosunku do przodków Mieszka I formułowali niektórzy polscy mediewiści<sup>14</sup>.

Jakkolwiek nasz Autor deklaruje się jako badacz kontekstów, w jakich funkcjonowały opowieści o przeszłości, a więc jako narratysta, po Lévi-Straussowsku<sup>15</sup> zestawiający różne warianty analizowanych narracji (s. 1 n., 104 n.), to zakłada jednak, że opowiedziana przeszłość wydarzyła się naprawdę i że mamy do niej wgląd za pośrednictwem autentycznej tradycji ustnej. Nie sposób bowiem inaczej potraktować następującej obserwacji:

---

<sup>12</sup> J. Jesch, *Norse Historical Traditions and the „Historia Gruffud vab Kenan”*: *Magnús berfætr and Haraldr hárfagri*, [w:] *Gruffudd ap Cynan. A Collaborative Biography*, red. K.L. Maud, Woodbridge 1996, s. 139–144 (cały art., s. 117–147); S. Jakobsson, „*Erindringen om en mægtig Personlighed*”. *Den norsk-islandske historiske tradisjon om Harald Hårfagre i et kildekritisk perspektiv*, „Historisk Tidsskrift”, 2002 (81), s. 217 n. (cały art., s. 213–230). Zbyt pochopnie zatem Lars B. Mortensen uznał rzecz za „pomyłkę” Williama z Malmesbury – L.B. Mortensen, *The Anchin manuscript of „Passio Olavi” (Douai 295), William of Jumièges, and Theodoricus Monachus: New evidence for intellectual relations between Norway and France in the 12<sup>th</sup> century*, „Symbolae Osloenses”, 2000 (75), 1, s. 181 (cały art., s. 165–189). Podobnie o „błędzie” popełnionym przez Aelnotha – M.H. Gelting, *Two Early Twelfth-Century Views of Denmark’s Christian Past: Ailnoth and the Anonymous of Roskilde*, [w:] *Historical Narratives and Christian Identity on a European Periphery. Early History Writing in Northern, East-Central and Eastern Europe (c. 1070–1200)*, red. I.H. Garipzanov, Leiden–Boston 2011, s. 45 (cały art., s. 33–55). Ponadto – Sh. Ghosh, *Kings’ Sagas and Norwegian History*, s. 66.

<sup>13</sup> Lincoln odwołuje się wprawdzie do niezwykle sceptycznych artykułów Jakobssona na temat ontologicznego statusu Haralda (op. rec., s. 207, przyp. 14); pracy Jesch już jednak nie zna. Sam nie miałem dostępu do: S. Jakobsson, *Myter om Harald Hårfagre*, [w:] *Sagas and the Norwegian Experience. Preprints for the 10<sup>th</sup> International Saga Conference*, Trondheim 1997, s. 597–610; id., *Óþekkti konungrinn. Sagnir um Harald hárfagra*, „Ný saga”, 1999 (11), s. 38–53.

<sup>14</sup> Vide: J.S. Matuszewski, *Mniemanologia historyczna. Uwagi na marginesie Gallowej listy przedmieszkowych Piastów*, [w:] *Zagadnienia prawa konstytucyjnego. Księga ku czci Prof. Tadeusza Szymczaka*, red. M. Domagała, Łódź 1994, s. 246–259; M. Cetwiński, *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Kraków 2008, s. 166 n.; P. Żmudzki, *Jakiego „początku” Polski potrzebują badacze?*, „Przegląd Humanistyczny”, 2009 (53), 4, s. 19–23; J. Banaszekiewicz, „*Zamach stanu w Gnieźnie*”, czyli kilka uwag do wydania drugiego książki „*Podanie o Piaście i Popielu*”, [w:] id., *Podanie o Piaście i Popielu...*, s. 7–24.

<sup>15</sup> C. Lévi-Strauss, *Anthropologie structurale*, Paris 1958, s. 240 n.

„Stories of Harald’s state-founding activities began to circulate more or less contemporarily with the events themselves. This was not a spontaneous reaction to the unfolding drama, however, for Harald employed a number of skalds as his propaganda corps. He is said to have valued them most highly among his retainers, and he placed them in positions of signal honor” (s. 2 n.; cf. np. s. 17, 84 n., 97, 107). Założenie, że wiersze skaldów żyjących w czasach Harald Pięknowłosego zostały napisane właśnie za panowania tego władcy, sięga czasowo słynnego prologu do *Heimskringli*. Islandzki autor, identyfikowany tradycyjnie ze Snorrim Sturlusonem, przytoczył za takim stanowiskiem szereg argumentów, z których dwa najbardziej ważne brzmią następująco. Po pierwsze, sztywna wersyfikacja zapewniała niezmiennosc treści strof przez stulecia, po drugie zaś – ich wiarygodność była gwarantowana przez odbiorców, będących naoczniymi świadkami wydarzeń. Obydwa te argumenty zostały przez nowoczesną historiografię poddane w wątpliwość<sup>16</sup>.

Jest oczywiście prawem Autora przyjąć założenie, że poezje skaldów stanowią „autentyczny głos przeszłości”. W takim razie należałoby oczekiwać od niego jednak ustosunkowania się do trwającej od ponad stu lat dyskusji naukowej, w wyniku której stanowisko takie zostało podważone (a po której w *Between History and Myth* nie ma ani śladu). Przykładowo w 2001 roku Preben Meulengracht Sørensen opublikował ważny artykuł, w którym dostarczył argumentów za tym, że poezje skaldów były komponowane przez XII- i XIII-wiecznych sagamadrów i wkładane przez nich w usta postaci zamieszkujących rzeczywistość przedstawioną, uwiarygodniając w ten sposób (z powodzeniem) opowieść o odległej przeszłości<sup>17</sup>.

W końcowej partii książki Bruce Lincoln wyjaśnia, jakie teoretyczne prace zainspirowały go do takiej, a nie innej analizy średniowiecznych źródeł skandynawskich. Spośród kilku wymienionych autorów szczególną uwagę zwraca nazwisko Antonia Gramsciego (s. 123). Lincoln odwołuje się konkretnie do sformułowanej przez prekursora marksizmu kulturowego koncepcji rewolucji przeprowadzonej nie drogą przemocy, ale poprzez konsekwentne i długotrwałe budowanie alternatywnej „hegemonii kulturowej”<sup>18</sup>; odnosi ją natomiast, jak można się domyślać z całości jego rozważań, do kreowanej

<sup>16</sup> Snorri Sturluson, *Heimskringla. Nóregs Konunga Sögur*, wyd. F. Jónsson, t. I, København 1893–1900, s. 3–6. Krytyka argumentacji Snorriego: S. Tómasson, *Formálar íslenskra sagnaritara á miðöldum. Rannsókn bókmennatahefðar*, Reykjavík 1988, s. 374–383; P. Meulengracht Sørensen, *The Prosimetrum Form. 1: Verses as the Voice of the Past*, [w:] *Skaldsagas: text, vocation, and desire in the Icelandic sagas of poets*, red. R. Poole, Berlin–New York 2000, s. 172–190; Sh. Ghosh, *Kings’ Sagas and Norwegian History*, s. 50–58; S. Bagge, rec. cyt. książki Sh. Ghosha, „Journal of English and Germanic Philology”, 2013 (112), 1, s. 99 (cała rec., s. 98–100).

<sup>17</sup> P. Meulengracht Sørensen, *The Prosimetrum Form*, passim. Dalsze odwołania: R. Frank, *Skaldic Poetry*, [w:] *Old Norse-Icelandic Literature. A Critical Guide*, red. C.J. Clover, J. Lindow, New York 1985, s. 173 (cały art., s. 157–196); Sh. Ghosh, *Kings’ Sagas and Norwegian History*, s. 59 n.

<sup>18</sup> Na temat tego pojęcia vide: L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*, t. III, *Rozkład*, Warszawa 2009, s. 243 n.; Th.R. Bates, *Gramsci and the Theory of Hegemony*, „Journal of the History of Ideas”, 1975 (36), 2, s. 351–366; J. Bartyzel, *Antonio Gramsci, czyli „Nowoczesny Książę” w walce o hegemonię intelektualną*, [www.legitymizm.org/gramsci-nowoczesny-książę](http://www.legitymizm.org/gramsci-nowoczesny-książę), [data dostępu 31.03.2015].

przez islandzkich „antymonarchistów” pamięci o królu Haraldzie, opozycyjnej względem oficjalnej narracji norweskiej.

Sam Lincoln do myśli Gramsciego odwołuje się zresztą w swojej twórczości nie po raz pierwszy<sup>19</sup>, a istnieje też pewna przesłanka, świadcząca o tym, że do rozpoczętego przez włoskiego myśliciela „długiego marszu przez instytucje” zaczęli właśnie przyłączać się gremialnie badacze dziejów średniowiecznej Skandynawii. Do koncepcji „kontrhegemonii” odwołuje się bowiem ostatnio Björn Bandlien z Vestfold University College w – interesującym zresztą – artykule poświęconym konfliktom dynastycznym w Norwegii w drugiej połowie XII wieku. Jak przekonuje Bandlien, umiejętne posługiwanie się pamięcią o przeszłości było skutecznym instrumentem zdobywania władzy. Zdaniem cytowanego badacza strategia Karla Jónssona, piszącego na zlecenie króla Sverrira Sigurðssona, okazała się bardziej efektywna niż ta przyjęta przez – związanego z opozycyjnym względem Sverrira stronnictwem Baglar – Mnicha Teodoryka. Teodoryk postanowił bowiem świadomie i z premedytacją „skazać na zapomnienie” całą historię najnowszą jako niegodną przekazania pamięci potomnych. Karl przeciwnie zaś, nie wahał się opisać ostatnich dziejów, przyrównując chociażby swojego bohatera do świętego Olafa, walczącego we śnie z przeciwnikami. W taki oto sposób średniowieczny islandzki sagamadr miał budować „hegemonię kulturową” kolejnych norweskich dynastów<sup>20</sup>.

Wracając na koniec do recenzowanej pracy, chciałbym rozważyć problem konkurencyjnych nurtów pamięci, o których pisze Lincoln. W tym celu przeprowadzonej przez niego analizie konkretnego przykładu przeciwstawię wstępne wyniki analizy własnej. Wspomniany przed chwilą Mnich Teodoryk w prologu i w pierwszym rozdziale swojej *Historia de antiquitate regum Norwagiensium* (dzieło ukończone między 1177 a 1188 r.) powołuje się na informacje zaczerpnięte od Islandczyków. Lud ten – stwierdza kronikarz – w sposób szczególny krzewi pamięć o królach Norwegii i odnawia ją w swoich starożytnych poematach („penes quos horum memoria praecipue vigere creditur, quos nos Islendingos vocamus, qui hæc in suis antiquis carminibus percelebrata recolunt”). Teodoryk sygnalizuje również, że swoją narrację historyczną rozpocznie od Haraldza Pięknolosego, ponieważ wcześniej nie było w Norwegii ustalonej sukcesji dynastycznej. O samym władcy miał kronikarz jedynie garstkę informacji: początkową datę i długość jego panowania, imię i patronimik, wiedział również o odniesionych przezeń sukcesach militarno-politycznych (cf. s. 111). Część tej wiedzy zaczerpnął od Islandczyków, najbardziej uczonego ze wszystkich ludów Północy<sup>21</sup>.

Bruce Lincoln docenia Mnicha Teodoryka z jego warszatem średniowiecznego dziejopisa (s. 111 n.). Spozrzega również: „in his search for knowledge of the deeper

---

<sup>19</sup> Cf. uwagi na temat jego inspiracji intelektualnych: J.D. Kelly, [rec.:] B. Lincoln, *Death, War, and Sacrifice: Studies in Ideology and Practice*, Chicago 1991, „Ethnohistory”, 1993 (40), 4, s. 690 (cała rec., s. 688–690); M.M. Wilcox, *Religion in Today's World. Global Issues, Sociological Perspectives*, New York 2013, s. 217–218.

<sup>20</sup> B. Bandlien, *Hegemonic Memory, Counter-Memory, and Struggles for Royal Power. The Rhetoric of the Past in the Age of King Sverrir Sigurðsson of Norway*, „Scandinavian Studies”, 2013 (85), 3, s. 357 (cały art., s. 355–377).

<sup>21</sup> *Theodrici Monachi Historia de antiquitate regum Norwagiensium*, wyd. G. Storm, Monumenta Historica Norvegiæ. Latinske kildeskrifter til Norges historie i middelalderen udgivne efter offentlig foranstaltning, Kristiania 1880, s. 3–4, 6.



past, he [Theodoricus] depends on Icelanders, who were not only outsiders (is it still 'our' history if we get it from 'them'?), but of all outsiders, the ones most hostile to kings, kingship, and Harald Fairhair above all" (s. 110). Śmiertelna wrogość Islandczyków wobec norweskich dynastów z Haraldem na czele jest – jak zauważyłem – oczywista dla kogoś, kto czytał *Sagę o Egilu*. W tym kontekście zadziwiający może wydawać się fakt, że u Mnicha Teodoryka po tej wrogości nie ma śladu. Jedyna w całym jego dziele nieprzychylna dla Islandczyków uwaga dotyczy stawianego przez nich oporu wobec przysyłanych z Norwegii chrześcijańskich misjonarzy. Opór ten został wszakże rychło złamany za sprawą łaski Ducha Świętego<sup>22</sup>.

Bruce Lincoln ma natomiast rację, sugerując, że spisana przez Teodoryka historia nie jest do końca „norweska”, skoro pamięć o niej została przejęta od Islandczyków. Sprawy nie należy jednak rozpatrywać w kategoriach politycznej wrogości. Otóż fakt, że pamięć o dawnych dziejach jest obca, dezawuuje w pewien sposób tych, których dziejów ona dotyczy. Teodoryk był przecież świadom tego, że na Norwegach ciąży stygmat niedawnego jeszcze barbarzyństwa; zaznaczył nawet, że podjął się swojego zadania dlatego, że jedynie „ludy surowe i nieokrzeseane” („natio [...] rudis et inculta”) nie przekazały pamiątek po swoich przodkach potomności<sup>23</sup>. Podobnie rzecz ujmował współczesny Teodorykowi duński kronikarz Swen Aggesen. Swen również wiedzę o przeszłości swojego kraju czerpał nie z zastanej tradycji pisemnej, ale z poezji islandzkiej. Znamienne, że – tak jak jego norweski kolega – odwoływał się do niej w kontekście protoplasty dynastii – Skjolda, „a quo primum modis Hislandiensibus Skioldunger sunt reges nostri nuncupati”<sup>24</sup>. Wynika z tego, że pod koniec XII wieku przedstawiano Islandczyków jako ekspertów od pamięci o początkach królestw skandynawskich, które same nie dysponowały pisemną tradycją o własnej przeszłości. Źródła takiej koncepcji wydają się przy tym sięgać znacznie głębiej niż dotychczas zdawano sobie z tego sprawę. Rzecz wymaga jednak szerszego, osobnego uzasadnienia<sup>25</sup>.

Reasumując, może największą zaletą recenzowanej pracy jest to, że prowokuje ona do dyskusji i zajęcia własnego stanowiska.

Rafał Rutkowski

<sup>22</sup> Ibid., s. 19–21. Vide: R. Rutkowski, *Dzięki komu Islandczycy nawrócili się na chrześcijaństwo? Konwersja widziana oczami średniowiecznych autorów*, „Kwartalnik Historyczny”, 2014 (112), 1, s. 27–31 (cały art., s. 5–40).

<sup>23</sup> *Theodrici Monachi Historia*, s. 3; op. rec., s. 109.

<sup>24</sup> *Svenonis Aggonis Filii Brevis Historia Regvm Dacie*, wyd. M.Cl. Gertz, *Scriptores Minores Historiæ Danicæ Medii Ævi*, t. I, København 1917, s. 94 n. Analogia ta nie była jak dotąd należycie podkreślana – cf. np. op. rec., s. 110.

<sup>25</sup> Vide: R. Rutkowski, *The Platonic Concept of the Memory of Ancient Deeds in the Chronicles of Master Vincentius Kadlubek and Theodoricus Monachus*, „Acta Poloniae Historica”, 112 (2015), s. 109–140.